Ner 8. ROK 1845. SOBOTA 11 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 9, 787	— 1, 8	1, 77	WPn Wschodni słaby	Pochmurno	Mgla
10	2	9, 811	— 1, 6	1, 73	,, ,,	,,	
	10	10, 004	— 3, 0	1, 54	,, ,,	,,	Mgła

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 3 Stycznia 1845 r. P. Pawła Barańskiego dotychczasowego zastępcę budowniczego Akademickiego adjunktem I. oddziału Budownictwa w miejsce P. Tomasza Majewskiego, na urząd inspektora budowniczego gmachów Akademickich posuniętego.

Z prywatnych listów odebrano tu wiadomość, że sławny fortepianista Doehler, który niedawno w Berlinie tylokrotnie był z uniesieniem słuchany,—ma tu przybyć w tych dniach wraz z młodym wiolonczelistą Piatti.

Jutro w teatrze po raz pierwszy Monaldeschi.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Hamburg*. —

D. 27 grud. pochowano tu zwłoki najbogatszego kupca naszego, Salomona Heinego, za ktoremi szedł poczet około 90 powozów. Jak słychać, zostawił nieboszczyk następujące testamentowe postanowienie: Wszystkim tutejszym zakładom miłosiernym, tudzież wszystkim ludziom bióra swego przeznaczył razem 1 mil. marków. Z tych otrzymał wystawiony przez niego żydowski szpitał dla chorych 30000 mrk. z tym warunkiem, że gdyby administracya tegoż siostrzeńcowi jego, Drowi Heine, który jest lekarzem przy tym zakładzie, miejsce wypowiedzieć miała, 15,000 mrk. napowrót spłacić należy.—Takowe przypaść mają wtedy Drowi Heinemu. Ludzie biórowi otrzymają za każdy rok służby 1000 mrk., a zatem sam przewodniczący, P. Leo 40,000 mrk. Dra Schrödera dzieci dostaną 500,000, zięć Oppenhejmer 600,000 a Dr. Halle także zięć nieboszczyka, 1 milion mrk. wraz z nowo wystawionym domem. Synowi dostaje się reszta majątku, który po odciągnieniu zapisów wyniesie jeszcze najmniej 10 milionów. Wykonawcami testamentu są Dr. Riesser notaryusz, P. Söhle i Dr. Hertz, którzy dopóki likwidacya trwać będzie, pobierać mają procenta od 30,000 mrk; poczém dopiero kapitał sam pomiędzy nich rozdzielony zostanie. Już na łożu śmiertelném wybrał nieboszczyk srebrny serwis do herbaty dla swego przyjaciela Dra Chaufepié. Wczoraj podarował także P. Heine tutejszemu ubóstwu żydowskiemu 3000 mrk.

— *Paryż* 28 *Grudnia*. —

Jedna z gazet ministeryalnych odebrała z Londynu doniesienie, że królowa angielska i xiążę Albrecht na przyszłą wiosnę znowu w podróż do Francyi udać się postanowili. — Powiada, że już teraz w Fontainebleau i Wersalu wielkie na przyjęcie tych gości czynią przygotowania.

Wszystkie gazety oppozycyjne wymieniają jako wypadek nader uwagi godny owo milczenie, z jakiém mowie od tronu od pierwszego aż do ostatniego słowa w izbie się przysłuchiwano, wyjąwszy zwyczajne ceremonialne okrzyki przy wstąpieniu króla i wystąpieniu jego z sali. *Konstitutionista* powiada: » Zaden szmer udziału i ukontentowania, żaden okrzyk radości, żadna oznaka zadowolenia nie zapełniała przerw, które król czytając mowę swoję między głównemi paragrafami robił. Zgromadzenie przyjęło z widoczną oziębłością ustęp, w którym król żywą swą objawia radość względem zaślubienia xięcia Aumale. Czyż może izba przez to chciała dać do poznania, że nie czuje sympatyi dla rodziny królewskiéj i dla młodego xięcia, odznaczającego się tylu szczytnemi przy-

miotami? Bynajmniéj. Ale ogólne wrażenie mowy téj było niepomyślne, a oziębłość i cisza wywołane przez czysto polityczne paragrafy w całém zgromadzeniu, trwały aż do końca. Jest to od dawnego czasu pierwsze podobne zdarzenie, że mowy od tronu w takiém ponurém milczeniu słuchano. Po posiedzeniu ministrowie oddalili się zasmuceni.«

— *Londyn* 26 *Grudnia* —

Podług twierdzenia gazety dworskiéj *Court Journal* ma być zamiarem królowéj zwiedzić na przyszłą wiosnę Paryż.

Wykonano tu niedawno wynalazek w sztuce rysunku, który nie tylko znacznéj liczbie sztuk wyzwolonych, ale także zakładom publicznym i prywatnym wielkiem niebezpieczeństwem zagraża. Oto ustęp z dz. artystycznego tutejszego *Art-Union*, mówiący o tym wynalazku. »Mówiliśmy już kilka miesięcy o tem wynalazku, za pomocą którego w kilka dni można odrobić rycinę na miedzi lub stali z taką dokładnością, że niepodobna będzie odróżnić kopii od oryginału. Nie potrzeba do tego wcale blachy, która do odbicia oryginału służyła, ale dosyć jest jednego exemplarza ryciny na miedzi lub stali, by otrzymać inną blachę, którą można wybić 20,000 exemplarzy. Zapewniono nas, że wynalazca tak zręcznie kopiować może bilety bankowe, że naśladujący nie będzie w stanie odróżnić biletu prawdziwego od fałszywego. — Niedawno odbito kopią ryciny zagranicznéj, któréj blacha nigdy w Anglii się nie znajdowała, ponieważ oryginalna rycina znajduje się we wszystkich sklepach stósownych, łatwo więc porównać kopię z oryginałem, kopia ta nie jest wykończoną, ale jest tak rzadkiéj piękności i tak zapewnia o pomyślnym skutku wynalazku, że na przyszły miesiąc możemy obiecać podobną prenumeratorom naszego dziennika.» Szanowny wydawca Art-Union donosi nam jeszcze, że nowa rycina, którą na stali każe robić, wypracowana będzie z ryciny obrazu Delarocha wyrobionéj na miedzi; że kopie te przedstawiał wielu artystom, pomiędzy któremi znajdowało się kilku sztycharzy i wszyscy dziwili się doskonałości odrobienia i naśladowania.

— *Madryt* 18 *Grudnia.* —

Rząd dowiedział się, iż wychodźcy hiszpańscy w Portugalii seryo o wtargnieniu w granice Galicyi zamyślają. Pan Gonzalez Bravo powrócił dla tego spiesznie na miejsce urzędowania swego do Lizbony. Wzdłuż całéj granicy portugalskiéj ustanowiono wojska, aby każde kuszenie się o wzniecenie buntu w Estremadurze, Andaluzyi i Galicyi w zarodach przytłumić. *Clamor Publico* zamieścił spis straconych politycznych zbrodniarzy podczas jednorocznego panowania umiarkowanych, t. j. za ministeryum Gonzaleza Bravo i Narvaeza—jest ich 214, prawie wszyscy, kilkunastu może wyjąwszy, bez wszelkiéj procedury sądowéj rozstrzelani zostali. — Podług pisma z Bajonny pan Capdevilla, angielski wicekonsul w Rosas, dla mniemanego podstępu, zmierzającego do zbuntowania Lampardunu, aresztowany i do Barcelony odprowadzony został.

— *Rzym* 16 *Grudnia.* —

Lord Shrewsbury, widzialna polityczna głowa katolików w Anglii, spędziwszy tu przeszło lat 10, powrócił do ojczyzny swéj i tam na zawsze pozostanie, kosztowne sprzęty pałacu Simonetti, który zamieszkiwał, już publicznie sprzedane. Jedna córka lorda jest za xięciem Doria, druga, niegdyś małżonka xięcia Borghese, umarła. Zaprawdę, żaden monarcha za czasów naszych tyle nie łożył nakładu i tyle nie wydał pieniędzy na korzyść kościoła jak lord Shrewsbury.

— *Z nad granicy tureckiéj* 12 *Grudnia.* —

Donoszą z Bucharestu, że hospodar pozwolił na zaślubienie najstarszéj swéj córki z synem prezesa dywanu Wołoskiego, Alexandrem Filippeską. Ponieważ w publiczności panowała opinia, że młoda xiężna synowi hospodara Mołdawii była przeznaczona, przeto pogłoski o właściwym celu zjazdu xiążąt w Fockschau, wiary nabyły. Było albowiem słychać, że obadwaj xiążęta zamierzyli w Fockschau z posłannikiem rossyjskim naradzić się względem konieczności całkowitéj reformy organicznego statutu Wołoskiego, lub przynajmniéj względem zaprowadzenia jakiéj nowéj instytucyi, którąby błędy statutu zmazała lub zmniejszyła. Mówiono o ustanowieniu ciągłéj rady stanu, któraby będąc na żołdzie xięcia, dostała wszelkie attributa serbskiéj rady Stanu; uważano bowiem ten środek za najstósowniejszy do udzielenia rządowi Wołoskiemu większéj dzielności i zabezpieczenia go od intryg bojarów. Czas pokaże, czy pogłoski te są uzasadnione. Dziwne tylko jest odwoływanie się do serbskiéj rady Stanu, któréj właśnie zupełna niezależność zrzuciła była xięcia Miłosza i xięcia Michała. Trudno pojąć, jakby instytut na tych zasadach utworzony inny skutek mieć mógł nad ten, iżby się stał nowym narzędziem w ręku Porty, któraby senatorów kassowała, lub mocarstwa opiekuńczego, aby się dziś przechylić na stronę oppozycyi bojarów, a jutro na stronę hospodarów o exystencyą swoję walczących, a oboje tak trzymać na wodzy iżby je przy podanéj sposobności zamatować można.

Rozmaitości.

Teatr w Rio Janeiro.

Pewien podróżny opowiada w swoim opisie téj stolicy cesarstwa Brazylijskiego: Miasto Rio Janejro ma 2 teatry. Jeden z nich jest bardzo obszerny i odznacza się osobliwszą budową, która wszakże tutejszemu klimatowi zupełnie odpowiada. We wszystkich jéj murach znajduje się tak nadzwyczajna ilość dużych otworów, iż każda prawie ściana jak gdyby rzeszoto wygląda. Te otwory ciągną się długiemi rzędami, i wychodzą na galerye, otwarte przystępowi powietrza. Siedzący

tedy wewnątrz widzowie bywają zupełnie w ten sam sposób orzezwiani powietrzem; jak ptaki zamknięte w klatce. Ztąd też dzieje się, iż pomimo niezliczoną moc gorejących tam świateł, nieustanny przyjemny chłód przewiewa całą budowę. Prócz tego jednak jest wszystka reszta, jako to gra, śpiew i t. d. niesłychanie liche; jeden tylko główny świecznik zasługuje na pochwałę, gdyż jest niezaprzeczenie najpiękniejszym i najkosztowniejszym lampionem, jaki rzadko w którym teatrze widzieć można. W tym nadzwyczajnie obszernym i zupełnie napełnionym gmachu, opowiada daléj nasz autor, nic widziałem więcéj jak 3 ładne kobiety, i to włoskie śpiewaczki. Brazylianki mają powszechnie czarne oczy, cienkie usta, podobnąż niższą część twarzy, rzadki czarny włos i osobliwszą zielonkowato-białawą cerę, która nader przykre wrażenie na cudzoziemcach sprawia. W ich rysach widać udaną, wymuszoną oziębłość i odrażającą pychę. Po półrocznym jednak pobycie dostaje każdy cudzoziemiec takiejże saméj zielonkowatéj cery.

ZŁODZIEJ OBRAŻONY.

Pewien elegant przystąpił do kassy teatralnéj, wyjął ładną sakiewkę, w któréj po jednéj stronie błyszczało złoto, po drugiéj srebro, i zapłacił za bilet. Po wyjściu z teatru pokazało się, iż mu sakiewkę ukradziono, co go tém nieprzyjemniéj dotknęło, iż dopiero na trzeci dzień spodziewał się dostać znowu pieniędzy. Miałże tak długo siedzieć w domu? Nareszcie przyszła mu szczęśliwa myśl do głowy. Miął nadzwyczaj piękne do grania marki, które przez 24 godzin wyśmienicie za złoto uchodzić mogły. Włożył tedy 20 marek do sakiewki i poszedł znów wieczorem do teatru, gdyż mu się jeszcze tyle drobnych zostało, aby mógł kupić bilet. Po teatrze wstąpił do restauracyi i kazał sobie dać wieczerzę. Chcąc płacić, postrzegł iż mu znowu sakiewkę ukradziono. Rozśmiał się tym razem i zdejmował już pierścień z palca, aby go w zastaw gospodarzowi złożyć, gdy jakiś dobrze ubrany mężczyzna doń przystąpił, prosząc go na ustęp dla pomówienia z nim słów kilka. Postąpili obaj ku drzwiom, a tutaj zapytał nieznajomy: „Czy to panu ukradziono wczoraj w teatrze 20 napoleonków?“ „Tak jest mój panie.“ „Również jak i dzisiaj 20, jakże mam powiedzieć, medalionów?“ „Tak jest.“ Na te słowa nieznajomy, oddając sakiewkę, wyciął mu oraz tęgi policzek, mówiąc: „Oto masz pan w dodatku, aby cię nie zbierała więcéj ochota drwić sobie z uczciwych ludzi. Co powiedziawszy, znikł w oka mgnieniu.“

MEJERBEER.

Do nowéj opery Mejerbeera, wchodzą dwie armaty, 21 koni, kilka szwadronów huzarów Ziethena, ciężka jazda i t. d. Do marszu tryumfalnego należą bębny, trąby, tentent koni, huk armat, manewry jazdy i t. d. Przy téj okoliczności opowiadają anegdotę, że gdy przedstawiono pierwszy raz Spontyniego operę *Alcydor*, nazajutrz posąg Blichera znajdujący się na placu teatru opery, miał w ręku prośbę osnowy następującéj: „Szanowni mieszkańcy, przysłuchiwałem się wprawdzie nic jednéj wojennéj wrzawie, i dzięki zdrowéj mojéj naturze, nie poniosłem szwanku; wczorajszego wieczoru przekonałem się, iż przysłuchując się nowéj operze, mógłbym ogłuchnąć; dla tego proszę was, abyście mnie na inny plac przenieśli.“

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do dnia 11 Stycznia.

Nowińska Antonina ob., Wodzicki Władysław hr., z Polski; -- Brandeburg Teodor, Komar Anna ob., Jurkiewicz ob. z córką, Fihauser ob. z siostrą, z Galicyi; -- Döbier Edward, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Jakubowski Adam, Kirchner Otto, Kleszczyński Stefan, Kleszczyński Jakób, Stradomski Roch ob., Gostkowski Floryan, Brzechwa Józef ob., do Polski; -- Koziebrodzki Adam hr., Lanckoroński Stanisław hr., Brodzki Henryk do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 197.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Senatu Rządzącego z d. 30 Grudnia r. z. N. 6504 D. G. S. podaje do publicznéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 23 Stycznia r. b. odbywać się będzie licytacya na sprzedaż 2,000 centnarów cynku wagi berlińskiéj za pomocą sekretnych deklaracyj, które na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu składane być winne będą. Cena od któréj zaofiarowania czynionemi być winny, oznacza się na złp. 34 za jeden centnar namienionéj wagi. Ktokolwiek zatém jest w chęci nabycia rzeczonéj partyi cynku, winien w dniu wymienionym przed godziną 2 z południa złożyć opieczętowaną deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj, która obejmować będzie poświadczenie Kassy Głównéj, iż w takowéj złożoném zostało *vadium* $\frac{1}{10}$ części wartości cynku czyli kwocie 6,800 złp. odpowiadające; warunki téj sprzedaży każdego czasu w biórach Wydziału przejrzanemi być będą mogły, z których jest najgłówniejszym, iż utrzymujący się przy licytacyi, należytość przypadającą w dni 14 w Kassie Głównéj uiścić winien a po otrzymaniu assygnacyi z Wydziału po odbiór do hut Skarbowych w Jaworznie udać się.

Wzór do Deklarayi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany na zasadzie warunków licytacyi w Wydziale przejrzanych, przez siebie zrozumianych i przyjętych, deklaruje ni-

niejszym, iż życzy sobie zakupić 2000 centnarów cynku wagi berlińskiéj ofiarując za każden centnar po złp. (wyrazić zaofiarowaną cenę literami) i na pewność téj deklaracyi $\frac{1}{10}$ część wartości cynku kwotę złp. 6800 w Kassie Głównéj jak poświadczenie na wierzchu deklaracyi przekonywa, złożoném zostaje (wyrazić datę, podpis własnoręczny, i miejsce zamieszkania).

Ostrzega się, iż deklaracye mają być pisane wyraźnie bez skrobań i poprawek pod nieważnością.

Kraków d. 10 Stycznia 1845 r.

Senator Prezydujący,
J. Księżarski.
(1r.) Sekr. F. *Girtler.*

Nro 7432.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek zgłoszenia się Jana Wróblewskiego i Maryanny z Wróblewskich Stypulskiéj tudzież Agneszki z Dzimbowiczów Wróblewskiéj o przyznanie im spadku po Antonim Wróblewskim, Janie Wróblewskim i Salomei z Wróblewskich Panikowéj, składającego się z domu pod L. 31 i gruntu w Nowéj wsi w gm. VIII. Zwierzyniec położonego; Trybunał na zasadzie art. 12 ustawy hipotecznéj z r z wzywa prawo mieć mogących do spadku wyżéj rzeczonego, aby z prawami swemi do Trybunału w terminie 3 miesięcznym zgłosili się pod rygorem przyznania takowego spadku zgłaszającym się.

Kraków d. 2 Stycznia 1845 r.

Sędzia Prezydujący,
J. Pareński.
(1r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 5.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy P. Zuzanna Adamska wniosła prośbę o przyznanie jéj spadku po niegdy Karolu Boreckim testamentem urzędowym jéj zapisanego, a składającego się z summy złp. 536 na kamienicy pod L. 41 w gminie I. ubezpieczonéj, tudzież z ruchomości; przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, stósownie do art. 12 ust. hyp. z r. z. wzywa mogących mieć prawo do powyższego spadku, aby w zakresie 3 miesięcy, z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się przyznanym zostanie.

Kraków d. 8 Stycznia 1845 r.

Sędzia Prezydujący.
J. *Pareński.*
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 7136.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa sukcessorów Franciszka Jaczewskiego w dniu 2 sierpnia r. b. zmarłego, aby po odbiór kwoty złp. 449 gr. 20 z sprzedaży ruchomości po tymże pozostałych, pochodzącéj, i w depozycie Sądowym znajdującéj się, w przeciągu miesięcy trzech z stosownemi dowodami do Trybunału zgłosili się, pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego, w posiadanie tejże kwoty.

Kraków d. 11 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro 7223.

TRYBUNAŁ
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa prawo mających do kwoty złp 30 gr. 7. w massie Józefa Bisztyga w Depozycie sądowym znajdujących się, aby z dowodami prawa ich do massy zwyż powołanéj wykazać zdolniemi w przeciągu trzech miesięcy zgłosili się pod rygorem wprowadzenia Skarbu Publicznego w posiadanie

Kraków d. 19 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący
Miętuszewski
(3r.) Sekr. *Lasocki*

Doniesienia prywatne.